



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Ksiądz, pisarz
i działacz narodowy**
| s. 3



**Urzędnicy
to normalni ludzie**
| s. 4



**Pierwszoligowe
przygotowania do sezonu**
| s. 8



Ponad 400 książek w prezencie

WYDARZENIE: Grubo ponad 400 egzemplarzy najnowszych książek polskojęzycznych dla dzieci i dorosłych wycenionych na łączną kwotę blisko 83 tys. koron. W środę w Oddziale Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie odbyła się 15. edycja akcji, podczas której rozdano dary książkowe dla bibliotek z całego regionu.

Jak przyznała w rozmowie z „Głosem Ludu” Helena Legowicz, kierowniczka Oddziału Literatury Polskiej karwińskiej biblioteki, akcja rozdawania polskich książek trwa już od piętnastu lat, a co najmniej od dekady współpracują przy jej organizacji Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki oraz Oddział Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie. – Akcję rozpoczął Tomasz Sypniewski z Bydgoszczy. Zanim przy tej inicjatywie zaczęły współpracować Oddział Literatury Polskiej oraz Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki, pan Sypniewski za zdobyte pieniądze kupował księgozbiór według własnego uznania. Obecnie udaje nam się pozyskać publikacje najnowsze i w większości dla dzieci – wyjaśniła Helena Legowicz.

Książki trafiają do regionu dzięki darczyńcom z Polski, w tym roku dary finansowe przekazali: gmina Września, Kujawsko-Pomorski Urząd Wojewódzki w Bydgoszczy, Urbitor Sp. z o.o., Miejskie Wodociągi i Kanalizacja w Bydgoszczy Sp. z o.o., Cedrob S.A oraz Kujawsko-Pomorski Urząd Marszałkowski w Toruniu. Jednak tegoroczny zakup 463 nowych publikacji w języku polskim nie byłby możliwy, gdyby nie partnerskie wydawnictwa, które przekazują woluminy w promocyjnych cenach. – Wydawnictwa oferują nam duże rabaty, na przykład Wydawnictwo Literatura daje nawet pięćdziesiąt procent. Dzięki temu za przekazane nam środki finansowe

możemy nabyć znacznie więcej pozycji – podkreśla Legowicz.

W środowej akcji wzięło udział kilkanaście bibliotek z regionu, a każda z nich mogła zabrać do swojej biblioteki dziesięć pozycji książkowych. Jednak publikacje trafiają nie tylko do bibliotek. – Zwracają się do nas także inne polskie organizacje, które organizują konkursy i wtedy przekazujemy im książki. Muszą to być jednak konkursy obejmujące cały region – dodała Legowicz.

Środowe spotkanie było też okazją do omówienia ważniejszych wyzwań, jakie stoją przed bibliotekarzami regionu. W planach jest przygotowanie statystycznego zestawienia dotyczącego stanu polskiego księgozbioru na Zaolziu. – Od lat 90. nie mamy dokładnych i całościowych informacji na temat polskojęzycznego zbioru książek w regionie. Musimy zwrócić się do bibliotek posiadających takie zbiory i wyciągnąć z ogólnych danych statystycznych interesujące nas informacje, a następnie je zestawić. Takie badanie z jednej strony da nam pełny obraz, a z drugiej strony umożliwi wyłapać potrzeby, jakie są w poszczególnych bibliotekach. Chciałabym, żebyśmy przygotowali taką ankietę za 2016 rok. Od ostatniego pełnego zestawienia minęło 20 lat – przyznała Legowicz. Na chwilę obecną nie jest jednak znany termin ukończenia tych badań.

Liczba polskojęzycznych woluminów w regionalnych bibliotekach jest systematycznie uzupełniana. – Czy-



Helena Legowicz podczas spotkania poinformowała, że planowane jest przygotowanie statystycznego zestawienia dotyczącego stanu polskiego księgozbioru na Zaolziu.

telnicy muszą zdać sobie sprawę, że u nas w regionie są małe biblioteki, i na pewno polskie książki są kupowane do tych księgozbiorów proporcjo-

nalnie do liczby obywateli w gminie albo liczby czytelników, którzy korzystają z tych zbiorów. Biblioteka pod tym względem niewiele różni się

od sklepu, bowiem obowiązują w niej prawa popytu i podaży – zakończyła Helena Legowicz.

MAŁGORZATA BRYL

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



Władze Czeskiego Cieszyna wyróżniły wczoraj najwybitniejszych uczniów szkół podstawowych i średnich działających na terenie miasta. Wśród nagrodzonych są uczennice kl. 3. Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego, Klara Kotas i Dorota Kiedroń, tegoroczna maturzystka Akademii Handlowej, Anna Gociek (na zdjęciu) oraz dziewięcioklasiści z polskiej podstawówki, Mateusz Szewczyk i Jakub Słowiaczek. Uroczystość odbyła się w Ośrodku Kultury „Strzelnica”. O wyróżnionych uczniach z Cz. Cieszyna i innych miast napiszemy także w sobotnim wydaniu „Głosika”. (dc)

TYM ŻYJE... POLSKA

Kierowca samochodu dostawczego na polskich tablicach rejestracyjnych zginął w wypadku niedaleko francuskiego Calais. Wypadek spowodowali imigranci z Erytrei, którzy ustawili na drodze blokadę z pociętych drzew. Chcieli zatrzymać samochody, by dostać się do ich środka. Trzy ciężarówki wyhamowały, by uniknąć uderzenia w przeszkodę. Niestety jadąca za nimi furgonetka Renault Master na polskich numerach nie zdążyła wyhamować. Uderzyła w jedną z ciężarówek i zapaliła się. Kierowca pojazdu zginął na miejscu.

Według miejscowej prefektury nie można na razie ustalić tożsamości zmarłego kierowcy pojazdu, jednak jak dowiedziała się nieoficjalnie

TVP Info, ofiarą jest Polak, którego auto zarejestrowano na Podkarpaciu. Wypadek wydarzył się we wtorek około godz. 3.45 tuż obok węzła w okolicach Guemps pod Calais. W rejonie Calais prowizoryczne zapory na autostradzie wiodącej do portów nad Kanalem La Manche są zjawiskiem powszechnym. Przyjezdni próbują dostać się do Wielkiej Brytanii, dlatego zatrzymują ciężarówki, by w ich ładowniach przeprawić się na drugą stronę Kanału La Manche. Pierwszy raz w wyniku barykadowania autostrady przez imigrantów doszło jednak do śmiertelnego wypadku. Prokuratura w Rzeszowie wszczęła już śledztwo w sprawie tej katastrofy. (wik)

CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!



www.glosludu.cz

Serwis o Polakach
na Zaolziu



DZIEŃ DOBRY Z »GŁOSEM«

Dziś

22

czerwca 2017 r.

Imieniny obchodzą: Paulin, Tomasz, Paulina

Wschód słońca: 4.13

Zachód słońca: 21.03

Do końca roku: 192 dni

Przysłowie:

„Gdy słońce w Raka z grzmiotem wschodzi, to posuchę zwykle przynosi”

(Nie)typowe święta:

Dzień Kultury Fizycznej

Jutro

23

czerwca 2017 r.

Imieniny obchodzą: Wanda, Zenon

Wschód słońca: 4.13

Zachód słońca: 21.03

Do końca roku: 191 dni

Przysłowie:

„W dniu Wandy gdy słońce bezchmurnie zachodzi, święty Jan (24.06) pogodą rolników nagrodzi”

(Nie)typowe święta:

Dzień Ojca

NASZ »GŁOS«



Danuta Chłup

danuta.chlup@glosludu.cz

Czasem zastanawiam się, czy nieustannie wpajanie naszej młodzieży przywiązania do korzeni przekłada się na jej osobisty stosunek do tradycji. Czy to, co „nasze”, przynajmniej część młodych chwytają za serce?

Można by robić badania naukowe na ten temat – ja zamiast tego przytoczę drobną obserwację.

Niedawno odbyła się kolejna edycja Przeglądu Cieszyńskiej Pieśni Ludowej. Otworzyła go kapela gimnazjalna „Zorómbek”. Później jej członkowie zaszli na widowisko. I wtedy zauważyłam, z jaką przyjemnością przysłuchują się występom najmłodszych. Jakiś gimnazjalista i jego koleżanka rejestrowali nawet występy przedszkolaków na komórkach.

I jeszcze jedno zdarzenie, które pozwala mi mieć nadzieję, że także najmłodsze pokolenie Czechów wyrastających na tej ziemi ma podstawową wiedzę na jej temat i czuje chociażby, że dla miejscowych nasza rzeka to nie żadna Olše, lecz Olza. W Alejach Masaryka w Czeskim Cieszynie przechodziłam obok dwóch nastolatków z deskorolkami. Chłopcy rozmawiali ze sobą po czesku. I wtedy usłyszałam, jak jeden z nich mówi do kolegi: – *Já půjdu domů kolem Olzy*. Przyznam, że z uśmiechem na twarzy obejrzałam się za chłopakami.

E-STREFA

ZOBACZ...

...fotoreportaż z ostatniej edycji „Kwiatu Morwy”.



ZOBACZ...

...zdjęcia z Memoriału Karola Jungi.



DANE TYGODNIA

Ile zarabiają absolwenci w Polsce?
(w złotych/miesiąc)

Uczelnia	25 proc. zarabia nie więcej niż	mediana	25 proc. zarabia nie mniej niż
Uniwersytet Warszawski	4000	5500	8500
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie	3148	4430	6500
Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu	3000	4200	6125
Uniwersytet Śląski w Katowicach	2850	3900	5730
Uniwersytet Opolski	2775	3500	4800
Uniwersytet Rzeszowski	2429	3258	4492

Źródło: Ogólnopolskie badanie wynagrodzeń Sedlak&Sedlak 2016. Legenda: Wynagrodzenia brutto absolwentów studiów II stopnia publicznych uniwersytetów w Polsce w 2016 roku. Opr. (dc)

POGODA

GÓRY

dziś



jutro



dzień: 23 do 26 °C
noc: 17 do 15 °C
wiatr: 1-3 m/s

dzień: 19 do 23 °C
noc: 16 do 14 °C
wiatr: 1-3 m/s

DOŁY

dziś



jutro



dzień: 24 do 28 °C
noc: 17 do 15 °C
wiatr: 1-3 m/s

dzień: 23 do 26 °C
noc: 15 do 13 °C
wiatr: 1-4 m/s

Szanowni Czytelnicy

Dziś sekretariat redakcji będzie czynny od 9.00 do 15.30, a dziennikarka dyżurna, **Danuta Chłup**, czeka na Państwa w godz. 8.30-11.30. Tel. 775 700 891, e-mail: danuta.chlup@glosludu.cz.

* * *

Od dziś do 9 lipca adres mailowy: wolff@glosludu.cz oraz tel. 775 700 892 będą z powodu urlopu nieaktywne. Prosimy o kontakt z zastępcą redaktora naczelnego, **Januszem Bittmarem**: tel. 775 700 895, e-mail: bittmar@glosludu.cz.

Labirynt w polu kukurydzy

Karwina ma od wczoraj swój kukurydziany labirynt. Wyrósł w Starym Mieście niedaleko przystanku autobusowego o tej samej nazwie. Jego powierzchnia przekracza rozmiary boiska piłkarskiego i jest trzydziestą z kolei tego typu atrakcją na terenie Republiki Czeskiej. Pierwszy labirynt pojawił się w Hradcu Kralowej na początku czerwca.



Fot. materiały prasowe

Dla młodszych dzieci już teraz przejście labiryntu jest dużą frajdą.

Realizatorem pomysłu stworzenia skądinąd znanych już także w Polsce naturalnych labiryntów w polach kukurydzy jest spółka „Fit-Jump” z Rychnowa nad Knieżną. – Projekt adresowany jest do całych rodzin i reaguje na powszechnie występujący problem braku ruchu dzieci na świeżym powietrzu, wykorzystując do tego ulubione gry na smartfonach i portalach społecznościowych.

Dla młodszych dzieci przygotowana jest trasa z zagadkami, dla dorosłych ciekawostki dotyczące najbliższej okolicy – przybliży współautor projektu, Martin Trenz.

Powstające obecnie na terenie całego kraju labirynty tworzone są w momencie, kiedy roślinki kukurydzy osiągają wysokość 30 cm. Wtedy w polu wyznaczane są korytarze. Jak

zaznacza Trenz – w każdym labiryncie według oryginalnego planu. W miarę, jak kukurydza rośnie, osiągając nawet 2 metry wysokości, labirynt staje się trudniejszy do przejścia.

Karwiński labirynt nie jest jedyną tego typu atrakcją w naszym regionie. Kukurydziane labirynty powstały już także we Frydku-Mistku, Ostrawie i Opawie. (sch)

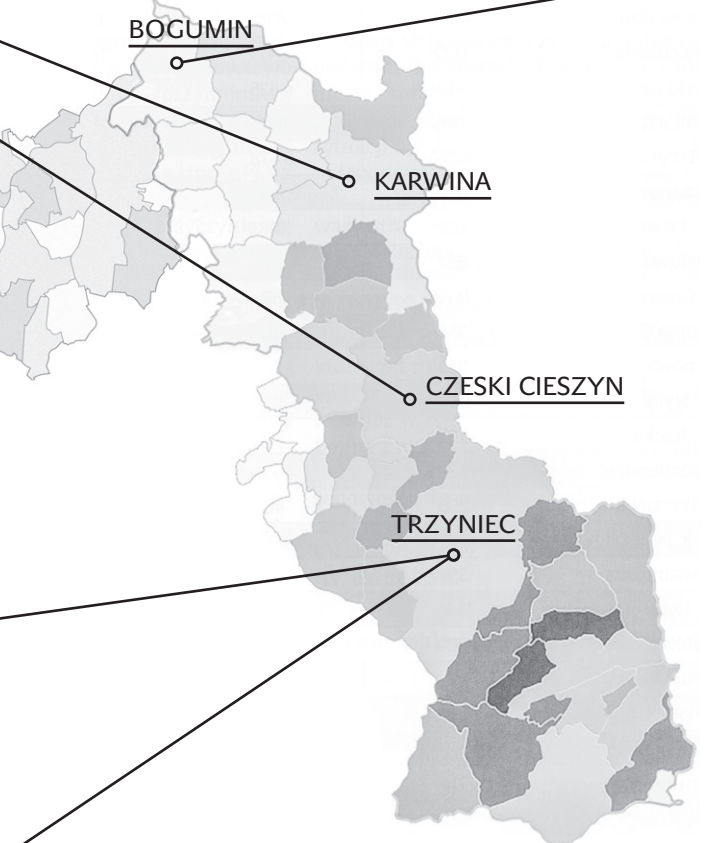
DZIEJE SIĘ W REGIONIE

Petenci, którzy przyjdą załatwić sprawę do Urzędu Miejskiego w Karwinie, mogą w każdej chwili podłączyć się bezpłatnie do internetu. Sieć z nazwą MMK Free jest dostępna we wszystkich budynkach magistratu, o czym informuje umieszczone logo. (sch)

Bogumiński park wodny ma od poniedziałku nową atrakcję. Jest nią nowa sauna wybudowana z bali cedru syberyjskiego. Obiekt o powierzchni 35 metrów kw. pomieści ponad 20 osób. Specjalne rytuały saunowe będzie przeprowadzać tu ośmiu wyszkolonych specjalistów. Miejska spółka „Bospor” wydała na oryginalną saunę blisko 1 mln koron. (sch)

Imprezy z okazji Dnia Apostołów Słowiańskich Cyryla i Metodego odbędą się w tym roku także w Czeskim Cieszynie. Władze miasta we współpracy z miejscowymi kościołami oraz Wydziałem Edukacji i Kultury przygotowały bogaty program kulturalny i sportowy. Wydarzenie obejmujące okolicznościową prelekcję, występy muzyczne, a także zmagania sportowe i rekreacyjne dla całych rodzin, zaplanowano w środę, 5 lipca, od godz. 14.00 do 21.00 w parku Adama Sikory. Wstęp będzie wolny. (r)

Kładka w Trzyniecu-Nieborach nad nową drogą jest już gotowa i służy mieszkańcom. Dzięki niej z części zwanej Duszyńcem można dostać się na piechotę do starej drogi I/11. Bez tej inwestycji mieszkańcy mieliby utrudniony dostęp m.in. do przystanków autobusowych. Kładkę miała wznieść Dyrekcja Dróg i Autostrad w ramach budowy obwodnicy Trzynieca, jednak z przyczyn ekonomicznych zrezygnowała z budowy. W tej sytuacji inwestycję zrealizowało miasto Trzyniec, korzystając z dotacji Państwowego Funduszu Infrastruktury Transportowej. Most ma 55 metrów długości i wznosi się 4 metry nad okolicznym terenem. (dc)



Zakończyła się rewitalizacja niedużego parku w pobliżu Podstawowej Szkoły Artystycznej w Trzyniecu-Starym Mieście i Planetarium im. Mikołaja Kopernika. Dzięki temu mieszkańcy dzielnicy otrzymali piękne miejsce do relaksu w plenerze. W parku osadzony został także stolik do gry w szachy. Podczas poniedziałkowego uroczystego otwarcia wystąpili uczniowie PSA. Jedna z uczennic w asyście ogrodniczki symbolicznie posadziła ostatnie kwiaty. (dc)

Ksiądz, pisarz i działacz narodowy

W siedzibie Kongresu Polaków przy ul. Komeńskiego 4 w Czeskim Cieszynie do końca czerwca można zwiedzać wystawę zatytułowaną „Ks. Antoni Macoszek – duszpasterz, pisarz i działacz społeczny”. Jego sylwetkę, dorobek życiowy i tragiczną śmierć w wieku zaledwie 43 lat zawarł na 10 planszach i w czterech gablotach historyk Ośrodka Dokumentacyjnego Kongresu Polaków w Republice Czeskiej, Marian Steffek.

– Wystawa po raz pierwszy została zaprezentowana w kwietniu na Spotkaniu Wiosennym Klubu Nauczycieli Emerytów w Domu Kultury „Strzelnica” w Cz. Cieszynie. Następnie mieli okazję ją obejrzeć uczniowie Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie, gdzie gościła prawie do połowy maja – przybliżył Steffek, który nosi się z zamiarem pokazania jej również w Czechowicach-Dziedzicach.

Chociaż ks. Antoni Macoszek urodził się przed 150 laty w Jabłonkowie na Białej i pierwsze lata posługi kapłańskiej spędził jako wikary w Cierlicku, Pietwałdzie i Boguminie, to jednak Czechowice-Dziedzice były miejscem, gdzie pozostał po sobie najtrwalszy ślad. – We wrześniu 1901 roku został wybrany przez Wydział Gminy w Dziedzicach proboszczem nowo utworzonej parafii. Objął ją dwa miesiące później. Dziedzice były wówczas prężnie rozwijającym się ośrodkiem przemysłowym. Znajdował się tu ważny węzeł kolejowy, rafineria ropy, fabryka przetwórstwa metalowego, kopalnia węgla kamiennego i kilka innych zakładów przemysłowych. W Dziedzicach działały ponadto już wtedy Czytelnia Katolicka, Ochotnicza Straż Ogniowa, Katolickie Kółko Rolnicze i Oświaty, miejscowe oddziały Macierzy Szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego, Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, Towarzystwa Naukowej Pomocy dla Księstwa Cieszyńskiego, Związku Śląskich Katolików, a także chóry i teatr amatorski – wymienia autor wystawy. Dodaje jednak również, że wybór ks. Macoszka na proboszcza



Wystawę o ks. Macoszku można zwiedzać do końca czerwca.

w Dziedzicach nastąpił akurat w czasie, kiedy wpływowe osobistości Bogumina na czele z niemieckim burmistrzem, dr. Otto, zaczęły domagać się jego odwołania u biskupa wrocławskiego. Ks. Macoszek w czasie swojego pobytu w Boguminie włączył się bowiem aktywnie w działalność polskiego ruchu narodowego. W 1896 roku wspólnie z ks. proboszczem Tomaszem Dudkiem był jednym z głównych inicjatorów powołania do życia Kółka Rolniczego z Czytelnią, w Boguminie napisał też wydany później we Lwowie „Przewodnik po Śląsku Cieszyńskim

wraz z opisem topograficzno-etnograficznym i szkicem dziejów Księstwa Cieszyńskiego z 19 rycinami, 6 mapkami i planem miasta Cieszyna”. Na wystawie w Kongresie Polaków można zobaczyć jego oryginalne lwowskie wydanie, jak również kopie zawartych w nim opisów, rycin i map.

Również w Czechowicach-Dziedzicach działalność ks. Antoniego Macoszka nie ograniczała się do pracy duszpasterskiej i nauki religii w miejscowych szkołach. Nowy proboszcz od razu bowiem dołączył do grona animatorów polskiego życia

narodowego. – W miejscowej niemieckiej szkole polskie dzieci uczył religii w języku polskim, za co spotkało go sporo przykrości, przyczynił się do sprowadzenia do Dziedzic siostr felicianek z Krakowa, by mogły urządzić tu ochronkę dla polskich dzieci i przytułek dla sierot, z jego inicjatywy powstała także miejscowa grupa Polskiego Związku Zawodowego Katolickich Robotników – podaje kilka przykładów Steffek.

Na wystawie poświęconej duszpasterzowi rodem z Jabłonkowa można znaleźć również dowody jego działalności publicystycznej i

pisarskiej. Ks. Antoni Macoszek był bowiem nie tylko redaktorem „Posła Związku Śląskich Katolików” oraz współpracownikiem „Gwiazdki Cieszyńskiej” i „Zarania Śląskiego”, ale także autorem powieści „Pan Jezus na Krzyżu w kościele Panny Maryi w Gdańsku”. Z kolei członków PTTS „Beskid Śląski” z pewnością zainteresuje to, że proboszcz z Dziedzic był jednym z założycieli Polskiego Towarzystwa Turystycznego „Beskid”, którego tradycją jest spadkobiercą i kontynuatorem dzisiejszy PTTS.

Ks. Antoni Macoszek zdziałalby niewątpliwie na polu duszpasterskim i narodowym o wiele więcej, gdyby nie nagła śmierć. 9 stycznia został postrzelony przez trzech nieznanymi sprawców w czasie napadu rabunkowego dokonanego bezpośrednio na proboszczu. Na skutek odniesionych ran zmarł krótko po przewiezieniu do szpitala w Bielsku. Nic więc dziwnego, że jego pogrzeb, który odbył się w trzy dni później, przybrał postać wielkiej manifestacji patriotycznej z udziałem kilku tysięcy osób.

Jak dokumentuje wystawa autorstwa Mariana Steffka, Czechowice-Dziedzice nie zapomniały o swoim znanym proboszczu nawet po upływie wieku. W 2011 roku w 100. rocznicę jego śmierci zorganizowano tu sesję naukową oraz odsłonięto tablicę pamiątkową w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Wspomożenia Wiernych. Pamiątki po proboszczu można ponadto znaleźć w Izbie Regionalnej przy Miejskim Domu Kultury w Czechowicach-Dziedzicach.

BEATA SCHÖNWALD

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

GDY LITERATURA STAJE SIĘ MAKULATURĄ...

Nie, literatura, nawet grafomańska, jeżeli ma swego czytelnika, nie jest makulaturą, ale mogą nią zostać książki będące nawet nosicielami literatury najwyższej rangi, kiedy nagle, po latach okaże się, że w regałach domowej biblioteki robi się ciasno, kiedy jej właściciel zrozumie, że do lektury większości z tych książek już nie wróci, chociaż dawniej sprawiły mu sporo satysfakcji, były częścią jego myślenia i bycia.

Znają to wszyscy ci, którzy lubią czytać i gromadzić książki. Jeżeli jest się w posiadaniu pozycji o charakterze naukowym, literatury pięknej, wiedzy o literaturze i sztuce, historii, filozofii, sprawa jeszcze bardziej się komplikuje. Kto coś takiego zechce, na pewno nie antykwariaty, biblioteki, a nawet nie instytucje do tego przeznaczone, bo one już na ogół są w ich posiadaniu.

To owszem jedna strona medalu. Druga to samemu zdecydować się z czego ostatecznie zrezygnować.

Ciekawym wyjściem jest popularny ostatnio „bookcrossing”, czyli zostawianie książek w dostępnych publicznie miejscach, by ktoś inny

mógł je wziąć a po przeczytaniu oddać z powrotem, by jeszcze inni mogli z nich skorzystać. Ale i w tym wypadku może się zdarzyć, iż taki „książkoholik” przynosi tam kilka swoich egzemplarzy, pragnąc się ich pozbyć, ale ostatecznie wraca z taką samą liczbą książek zostawionych tam przez kogoś innego... Smutno jakoś człowiekowi związanemu bliżej z literaturą, gdy ogląda te niepotrzebne nikomu tomiki. Wprawdzie ci, którzy jeszcze czytają, dawniej już te pozycje nabyli.

Zal kolegów po piórze, którzy po śmierci stają się już niepotrzebni...

Kazimierz Jaworski

DLA WSZYSTKICH STARZYŁO JAJECZNYCY

Minął okres Zielonych Świąt, który nierozłącznie związany jest z tradycyjnym smażeniem jajecznic na świeżym powietrzu. Tradycję tą podtrzymujemy również w naszym Kole PZKO w Karwinie-Łąkach. I chociaż należy ono raczej do tych mniejszych (mamy około 60 członków), to w tym roku na tej imprezie spotkało się aż 50 uczestników. Wsparli nas bowiem rodzice i dzieci, a raczej trze-

ba powiedzieć, że młodzież z ósmej klasy karwińskiej szkoły podstawowej, którzy spontanicznie przyjęli zaproszenie naszych gospodarzy. Dla nas, organizatorów, to było niemałe zaskoczenie, kiedy grupami zaczęli się na rowerach zjeżdżać nowi i nowi uczestnicy i nasza gromadka spragnionych jajecznic pokazała się rozrosła. Góra przyniesionych jajek rosła na oczach i zaczynało być jasne, że przygotowana słonina i chleb nie wystarczą dla wszystkich. Ale jak mówi powiedzenie „Gość do domu, Bóg do domu”, to i dla nas jest ono obowiązujące. Reasumując było miło i wesoło, i mamy nadzieję, że naszym gościom smakowało. Jednocześnie wszystkim serdecznie zapraszamy na nasze kolejne imprezy. We wrześniu jedziemy na wycieczkę pt. „Zapachy z bliska i daleka”. Odwiedzimy muzeum serków ołomunieckich w Lošticach, potem zamek Úsov i Galerię Pradziada w Jiříkově. W październiku będziemy smażyć stryki, w listopadzie zaplanowana jest prelekcja na temat podróży po Stanach Zjednoczonych a w grudniu tradycyjna wilijówka. Może znowu będzie nietypowo? Zapraszamy!

(H.W.)

Wpadł kolejny członek włoskiej camorry

Jednego z najgroźniejszych włoskich przestępców zatrzymali na Podkarpaciu policjanci Centralnego Biura Śledczego Policji z Rzeszowa. Poszukiwany od 6 lat Antonio C. był członkiem camorry z klanu Contini. Ukrywał się w jednej z miejscowości w okolicach Rzeszowa.

Antonio C. został skazany w 2011 r. przez Sąd Apelacyjny w Neapolu na karę 10 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności za międzynarodowy handel narkotykami oraz udział w tworzeniu struktury mafijnej klanu „Contini”. Mężczyzna znajdował się na tzw. „top liście” najbardziej poszukiwanych włoskich przestępców. Chcąc uniknąć zatrzymania stworzył co najmniej dwie fałszywe tożsamości. Włoscy policjanci ustalili, że przestępca poszukiwany europejskim nakazem aresztowania ukrywa się w Polsce. W czerwcu podzielili się tymi informacjami z funkcjonariuszami CBŚP. Sprawa trafiła do funkcjonariuszy CBŚP z Rzeszowa, a ci szybko ustalili, że Włoch przebywa w podkarpacjskiej miejscowości Głogów Małopolski. Mieszkał tam w dużym, piętrowym domu. Oficjalnie posługiwał się dokumentami na inne nazwisko. Prowadził nowe życie jako przykładowy członek rodziny, był też przedstawicielem handlowym firm z branży elektronicznej.

Gdy policjanci antyterrorysty zatrzymali Włocha, jego bliscy byli w szoku. Przekonywali, że to pomyłka. Dopiero mundurowi wyjaśnili partnerce Włocha, że mężczyzna jest ukrywającym się od sześciu lat kamorystą. Sam mafioso po zatrzymaniu zapytał ponoć tylko, czy karabinierzy towarzyszą funkcjonariuszom CBŚP są z Neapolu. Gdy usłyszał potwierdzenie, nie próbował przedstawiać fałszywych dokumentów. Zrezygnowany pozwolił sobie na zrobienie „pamiątkowego” zdjęcia z karabinierami.

W ciągu kilku tygodni Antonio C. zostanie przetransportowany do Włoch. Camorra to neapolitańska organizacja przestępcza składająca się z kilkudziesięciu klanów podzielonych na grupy, w skład których wchodzi ponad 100 rodzin oraz około 5 tysięcy członków honorowych. Nie posiada hierarchicznej struktury kierującej wszystkim, co odróżnia ją od sycylijskiej cosa nostra.

Mafiosi traktują Polskę jako w miarę bezpieczną kryjówkę. W efekcie to nie pierwsza ich wpadka nad Wisłą. W styczniu 2017 r. w Nowym Targu został zatrzymany 52-letni Luigi B., członek należącego do kamorry klanu Gallo-Cavalieri.

(wik)



Urzędnicy to normalni ludzie

Karol Siwek z zawodu jest inżynierem maszynoznawcą. Większość swojego życia zawodowego spędził jednak za biurkiem. Najpierw jako wójt Suchej Górnjej, później naczelnik Urzędu Powiatowego w Karwinie, a obecnie jako dyrektor Urzędu Reprezentowania Państwa w Sprawach Majątkowych w Ostrawie. Na początku czerwca Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przyznało mu tytuł „Osobistości administracji publicznej”.

Zawód urzędnika nie należy do profesji cieszących się wysokim prestiżem wśród społeczeństwa...

Ja też tak naprawdę nigdy nie chciałem być urzędnikiem. Dopiero po aksamitnej rewolucji, kiedy wszyscy zaczęli psioczyć na urzędników, postanowiłem osobiście sprawdzić, na czym ta praca polega. Aby przekonać się o tym, że urzędnicy to normalni ludzie, którzy też pracują, tyle że nie fizycznie, postanowiłem „przeskoczyć” to ich biurko i znaleźć się po drugiej stronie.

Jaki był wynik tego eksperymentu?

W 1991 roku zostałem wójtem gminy Sucha Górna i odtąd pracuję w administracji. Przy okazji zaś przekonałem się, że urzędnicy to zwykli ludzie z krwi i kości, którzy bynajmniej nie są tu po to, żeby innym komplikować życie. Ludzie co prawda odnoszą czasem takie wrażenie, ale to wynika z ich nieznaności przepisów, których urzędnicy muszą się trzymać. Celem urzędnika nie jest bowiem przedłużanie danej sprawy, ale załatwienie jej w jak najkrótszym czasie.

Obecnie stoi pan na czele urzędu, którego działalność dla wielu ludzi nadal pozostaje tajemnicą. Jakie są zadania Urzędu Reprezentowania Państwa w Sprawach Majątkowych?



Fot. BEATA SCHÖNWALD

Karol Siwek mówi, że w Republice Czeskiej wiele spraw majątkowych wciąż wymaga rozwiązania.

Urząd Reprezentowania Państwa w Sprawach Majątkowych został oficjalnie powołany do życia 1 lipca 2002 roku. Aktualnie przygotowujemy się więc do obchodów 15. rocznicy jego powstania. Przez pół roku działał jednak w ograniczonym zakresie, zaś na pełnych obrotach zaczął pracować od początku 2003 roku, co zbiegło się w czasie z likwidacją urzędów powiatowych. Od tego czasu na mocy kolejnych nowelizacji ustaw zyski-

wał nowe kompetencje i obecnie oprócz reprezentowania państwa w sprawach majątkowych, broni na drodze sądowej jego praw własnościowych, a także stara się w efektywny sposób wykorzystywać swój majątek. Założenia są takie, żeby wszelkie instytucje i urzędy państwowe, których jest w naszym kraju nota bene ponad 600, korzystały z pomieszczeń państwowych i nie wydawały pieniędzy na opłaty za wynajem.

Rozumiem, że nawet po 15 latach działania tego urzędu nadal wiele spraw majątkowych pozostało jeszcze nierozwiązanych?

Tych spraw do rozwiązania paradoksalnie jest coraz więcej. Zmniejszyła się co prawda liczba spraw, którymi zajmowaliśmy się zaraz na starcie, doszły do nich jednak rzeczy nowe, bardziej skomplikowane. Mam na myśli majątek, którego właściciel jest nieznany lub podane są jego namiary w stylu Franciszek Nowak, Argentyna, co też praktycznie sprowadza się do anonimowego właściciela. Kolejnym problemem są majątki, które figurują w rejestrach jako własność nieistniejących już instytucji państwowych oraz majątki, które przez nieuwagę nie zostały objęte prywatyzacją. Mam na myśli sytuacje, kiedy wszystkie obiekty danego przedsiębiorstwa zostały sprywatyzowane, a gdzieś pośród nich znajdują się budynki lub działka, które według zapisu nadal należą do poprzedniego właściciela. My wtedy staraliśmy się stwierdzić, czy ta „czarna owca” była w projekcie prywatyzacji i zginęła niejako po drodze, czy miał ją przejąć ktoś inny. Jakby tego było mało, to po ostatniej nowelizacji ustawy o majątku państwa, z dniem 1 marca ub. roku staliśmy się ponadto instytucją zarządzającą majątkiem, który inne instytucje państwowe uznały za niepotrzebny dla swojej działalności. Naszym zadaniem jest

wtedy znalezienie dla niego innego wykorzystania lub po prostu sprzedaż. Znaczną część majątków przekazujemy jednak bezpłatnie samorządom szczebla lokalnego i wojewódzkiego,

Wspominał pan, że powołanie Urzędu Reprezentowania Państwa w Sprawach Majątkowych mniej więcej zbiegło się w czasie z likwidacją urzędów powiatowych. Czy kiedy w połowie 1999 roku obejmował pan Urząd Powiatowy w Karwinie, było już wiadomo, że jego dni są policzone?

Nie, wtedy był to w pełni sprawny urząd obejmujący swoim zakresem całą gamę działalności państwowej na danym terenie. O likwidacji nie było mowy, bo też dyskusje na ten temat pojawiły się dopiero w 2001 roku.

Nie żałował pan, że z tego powodu zrezygnował z fotela wójta Suchej Górnjej?

Nie, bo było to wyraźnie inne, nowe doświadczenie, które bardzo wiele mi dało. A poza tym nie należę do ludzi, którzy oglądają się wstecz. Podobnie zresztą było w przypadku, kiedy po ośmiu latach pracy postanowiłem odejść z kopalni. Choć z drugiej strony, gdybym tego nie zrobił, dziś byłbym już szczęśliwym emerytem, a tak jeszcze przez parę lat muszę pchać ten urzędniczy wózek.

Rozmawiała:
BEATA SCHÖNWALD

Chóry bliskie jej sercu

Halina Pribula kocha śpiew i muzykę. Nauczycielka języka czeskiego w Polskim Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie otrzymała w ub. sobotę na XXV Święcie Śląskiej Pieśni Chóralnej „Trojok Śląski” w Katowicach Międzynarodową Nagrodę im. Stanisława Moniuszki.

Spodziewała się pani takiego wyróżnienia?

Dla mnie to była wielka niespodzianka. Zostałam nominowana przez PZKO, Sekcję Śpiewaczo-Muzyczną, która wznawia działalność. Konkretnie była to zasługa Tomasza Piwki. To jest nagroda, fundowana przez prezydenta Katowic, dla ludzi udzielających się w chóralistyce, w muzyce. Pierwsze wyróżnienia zostały wręczone w 1996 roku, od tego czasu corocznie są przyznawane w ramach „Trojoka Śląskiego”.

Z iloma chórami pani współpracuje? Na „Trojoku” występowała pani jako solistka chóru „Sucha”...

To był raczej przypadek, zastępowałam chorą solistkę suskiego chóru. Udzielałam się przede wszystkim w Polskim Chórze Mieszanym „Collegium Canticorum” – to jest zespół, do którego mam wielki sentyment, śpiewam w nim od samego początku, od pierwszej próby. W ub. roku obchodziliśmy 30-lecie istnienia. Śpiewam, zastępuję w razie potrzeby panią dyrygent, troszczę się o nuty. Drugim moim chórem jest „Stonawa”, chór, który działa przy MK PZKO. Tam również pomagam dyrygentce, jestem korepetytorem, no i oczywiście śpiewam. Chór stonawski współpracu-

je z okolicznymi chórami PZKO – z „Lirą” z Darkowa, z „Suchą” z Suchej Górnjej. Z „Lirą” byliśmy rok temu w Pradze. Z „Suchą” po raz pierwszy śpiewaliśmy „Hymn Trzeciego Tysiąclecia”. W tym roku, jesienią, chór „Stonawa” będzie nagrywał płytę. To będzie wielkie wydarzenie, do udziału zaprosimy właśnie „Suchą” i „Lirę”. Jako solista wystąpi także Klemens Słowiozek. To dla nas duże wydarzenie.

Rozumiem, że „Stonawa” to pani „domowy” chór, bo mieszka pani w Stonawie.

Nie jestem stonawianką od urodzenia, pochodzę z Lutyni Dolnej. Moje chóralne początki związane były ze szkołą podstawową, a później z chórem „Hasło” w Skrzeczoniu. Chór ten wysłał mnie na wakacyjny kurs dyrygentów, który organizowało Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Odbywał się pięć lat pod rząd. Jeździliśmy do Koszalina, do Bydgoszczy.

Początek przygody z „Collegium Canticorum” to były pani czasy studenckie?

Tak, byłam wtedy na studiach pedagogicznych w Ostrawie. Pamiętam początki chóru, który tworzył Leszek Kalina. Wtedy byłam po pierwszym roku kursów dyrygenckich. „Collegium Canticorum” był początkowo chórem młodzieżowym, wszyscy byliśmy młodzi, na studiach. Dlatego próby odbywały się w piątki.

Spodziewała się pani, że w tym „młodzieżowym” chórze będzie śpiewała jeszcze wtedy, kiedy pani dzieci będą już dorosłe?

Wtedy nie myśleliśmy o tym, co będzie za ileś lat, żyliśmy tym, co jest. Jestem dumna z osiągnięć chóru, cieszę się, że nadal śpiewamy, że nadal przychodzą do nas nowi ludzie, choć nie jest ich dużo. Pod koniec wakacji wyjedziemy na konkurs do Macedonii i zmierzmy swoje siły z innymi zespołami. Zobaczymy, jak nam się uda, bo prawdą jest, że chóry, które biorą udział w konkursach, nawet w tych – zdawałoby się – mniej prestiżowych, są coraz lepsze i lepsze.

„Stonawa” to trochę inny zespół. Co jest dla niego charakterystyczne?

Ten chór ma bardzo długą tradycję, śpiewactwo w Stonawie obchodziło już swoje 100-lecie. W chórze są ludzie, którzy dziś mają już osiemdziesiąt lat i nadal śpiewają, ale są też tacy, którzy przyszli do nas przed rokiem lub dwoma laty. Cieszymy się, że stale ktoś do nas dołącza i wierzymy, że chór ten nie umrze śmiercią naturalną i że dalej będziemy śpiewać.

Czy pani dorosłe dzieci także udzielają się w chórach?

Moje dzieci nie śpiewają, lecz grają. Córka gra na skrzypcach w kapeli „Suszanie” i na saksofonie w orkiestrze symfonicznej „Majovák”, syn tańczy w „Suszanach”. Tylko mąż ani nie gra, ani nie śpiewa, za to wspiera nas wszystkich w stu procentach.

Ile czasu pochłania pani tygodniowo pracę w chórach i związane z tym obowiązki?

Nim odpowiem, dodam jeszcze, że od 2013 roku akompaniuję szkolnemu chórowi „Tral-



Fot. DANUTA CHLUP

Halina Pribula przyznaje, że tygodniowo poświęca na różne chóry nawet sześć godzin. To spore wyzwanie, ale też i duża satysfakcja.

lalink”, który prowadzi Beata Brzóska w czeskokocieszyńskiej podstawówce. Kiedyś grałam często na fortepianie, więc kiedy zwróciła się do mnie z prośbą o współpracę, powiedziałam sobie – czemu nie. Dodatkowo więc jeszcze dwa razy w tygodniu chodzę na próby „Tralalinek”. W sumie, jak tak liczę, z chórami spędzam co najmniej sześć godzin tygodniowo. Kiedy są występy, to oczywiście więcej. Ten czas to nie tylko próby, muszę także przygotować nuty, poćwiczyć trochę w domu. Ale to są przyjemne sprawy. Od rozwiązania Zrzeszenia Śpiewaczo-Muzycznego reprezentuję nasze polskie chóry zrzeszone w Unii Chórów Czeskich, w oddziale ostrawskim. W zarządzie tego oddziału pełnię funkcję księgowej.

DANUTA CHLUP

Na celowniku polonijna oświata



Zdjęcia: ARC

Celem konferencji „Oświata polonijna i oświata polska poza granicami kraju”, która odbyła się 13 czerwca w Domu Polonii w Pułtusku, było przybliżenie funkcjonowania organizacji oświaty polonijnej i oświaty polskiej na świecie. Organizatorem spotkania był mazowiecki kurator oświaty, a partnerami Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oraz Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji.

Jednym z celów przedsięwzięcia było kształtowanie i podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej wśród Polonii i Polaków żyjących poza granicami kraju oraz przygotowanie szkół na przyjęcie dzieci polskich powracających do kraju.

W spotkaniu udział wzięli m.in. dyrektorzy szkół i placówek oświatowych, nauczyciele z terenu województwa mazowieckiego, rodzice, przedstawiciele samorządów terytorialnych.

W konferencji wzięło udział blisko 200 osób.

Konferencja została objęta patronatem honorowym wicemarszałka Senatu Rzeczypospolitej Polskiej – Marii Koc, ministra edukacji narodowej – Anny Zalewskiej i ministra – członka Rady Ministrów, przewodniczącego Stałego Komitetu Rady Ministrów – Henryka Kowalczyka.

Kuratorium.waw.pl

Polskie serce w Rzymie



25 lat ma Instytut Polski w Rzymie. Obchody ćwierćwiecza placówki zorganizowano w zeszłym tygodniu w ramach trwającego w Wiecznym Mieście festiwalu kultury polskiej Corso Polonia. To 15. edycja flagowej imprezy Instytutu, przyciągającej co roku wielu Włochów i Polaków.

Instytut Polski powstał w 1992 roku, a jego siedzibą od początku jest Palazzo Blumenstihl nad Tybrem. W ciągu 25 lat zorganizował on spotkania z dziesiątkami artystów, pisarzy, filmowców, aktorów, między innymi z Wisławą Szymborską, Czesławem Miłoszem, Tadeuszem Różewiczem, Sławomirem Mrożkiem, Krzysztofem Zanussi, Andrzejem Żuławskim, Ryszardem Kapuścińskim, Jerzym Stuhrem, Jerzym Radziwiłowiczem.

Na koncertach zorganizowanych przez Instytut wystąpili Tomasz Stańko, Włodzimierz Nahorny, Leszek Możdżer, Anna Maria Jopek.

Odbłyło się także wiele wystaw. Jedną z najbardziej obleganych była zorganizowana w Instytucie w 1998 roku ekspozycja „Diabeł w sztuce i kulturze polskiej”. Bardzo dużym wydarzeniem w Rzymie była wystawa prac Katarzyny Kobro w zabytkowych salach San Michele.

Zainteresowanie wywołała przed trzema laty ekspozycja „Bibuła. Myśl poza cenzurą”, poświęcona niezależnym wydawnictwom demokratycznym w Polsce w latach 70. i 80. ub. wieku. W dorobku Instytutu są też trzy wielkie festiwale twórczości polskich poetów: Zbigniewa Herberta w

Sienie w 2008 roku, Czesława Miłosza w Wenecji w 2011 roku i Wisławy Szymborskiej w Bolonii w 2016. Do kalendarza kulturalnych wydarzeń wpisał się na stałe organizowany od 2003 roku festiwal Corso Polonia, czyli wielki przegląd kultury polskiej. Odbywa się on co roku równolegle w siedzibie Instytutu, ale także w wielu prestiżowych placówkach kulturalnych stolicy Włoch. W minionych latach gościł na przykład w starożytnych murach Mercati di Traiano i w znanym klubie Casa del Jazz.

Pod względem frekwencji rekordowy był zeszłoroczny przegląd filmów Krzysztofa Kieślowskiego w rzymskim centrum sztuki Palazzo delle Esposizioni.

Londynek.net



CZWARTEK 22 czerwca

6.05 Nad rozlewiskiem... (s.) 7.00 Studio Wschód 7.35 Załoga Eko - skarby polskiej przyrody 8.00 Pytanie na śniadanie 8.50 Panorama 8.55 Pytanie na śniadanie 10.55 Krótka historia. Kobiety w Wojsku Polskim 11.05 Polonia 24 11.20 Halo Polonia 12.05 Przez granice. Wisła, Istebna - Trójstyk Wschodni 12.35 Wiadomości 12.50 Barwy szczęścia (s.) 13.25 Siła wyższa. Buddyjski grom (s.) 14.20 Królowie śródmięscia. Dziewczyna gangstera (s.) 15.25 Wiadomości 15.40 Wilnoteka 15.55 Kopciuszek (s.) 16.30 Karino (s.) 17.00 Krótka historia. Szkolnictwo i nauka w II RP 17.05 Borówka skrzat wyrusza w świat. Poleski Park Narodowy 17.25 Halo Polonia... muzycznie 17.55 Z Andrussem po Galicji. Krosno 18.25 Naszaarmia.pl 18.55 Barwy szczęścia (s.) 19.25 Magazyn z Ameryki 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.45 Komisarz Alex 8 (s.) 21.45 Polonia 24 22.05 Halo Polonia 22.45 Magazyn śledczy Anity Gargas 23.15 Warto rozmawiać.

PIĄTEK 23 czerwca

6.05 Nad rozlewiskiem... (s.) 7.00 Było, nie minęło - kronika zwiadowców historii 7.30 Domisie (dla dzieci) 8.00 Pytanie na śniadanie 8.50 Panorama

8.55 Pytanie na śniadanie 10.55 Krótka historia. Szkolnictwo i nauka w II RP 11.05 Polonia 24 11.25 Halo Polonia 12.05 Zasmakuj w Sienkiewicz 12.35 Wiadomości 12.50 Pokój 107. Marzena (s.) 13.25 Siła wyższa. Błogosławiona katastrofa 14.20 Komisarz Alex 8 (s.) 15.10 Pod Tatrami. Papięskie Zakopane 15.25 Wiadomości 15.40 Warto rozmawiać 16.45 Baw się słowami. Kształty 16.55 Domisie. Letnia wycieczka 17.20 Krótka historia. NZS 17.30 Teleexpress 17.50 Koło historii. Kresowym szlakiem. Kołomyja 18.25 Było, nie minęło - kronika zwiadowców historii. Na ścieżkach polskiego losu 18.55 Pokój 107. Marzena (s.) 19.25 Flesz historii 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.45 Wiedźmin. Nauka 21.45 Polonia 24 22.05 Halo Polonia 22.45 13. Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej Opole '75. Mikrofon i ekran 23.45 Dzika Polska. Szaleńcy natury - piastun żelaznej żaby.

SOBOTA 24 czerwca

6.05 Barwy szczęścia (s.) 7.30 Pytanie na śniadanie 8.50 Panorama 8.55 Pytanie na śniadanie 10.20 Petersburski Music Show 10.50 Polonia 24 11.10 Halo Polonia 11.45 Z Andrussem po Galicji. Krosno 12.15 Ojciec Mateusz 16 (s.) 13.10 Wiedźmin. Nauka 14.05 Rodzina sama w domu 14.55 Okrasa łamie przepisy. Kuchnia białostocka 15.25 Mapa ginącego świata. Madagaskar 16.00 Kulturalni PL 17.00 Słownik polsko@polski 17.30 Regiony z historią. Żyrardów 17.55 Siła wyższa. Porwanie 18.50 „07 zgłoś się” - tego nie pokazała kamera 19.40 Dobranocka

20.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.45 Noce i dnie (s.) 21.50 Poznań '56 23.45 Imieniny pana Janka.

NIEDZIELA 25 czerwca

6.15 Królowa Bona 7.25 Saga rodów. Ród Koźmińskich 7.50 Polskie historie. Chiny 8.20 Magazyn z Ameryki 8.40 Polska z Miodkiem. Ozimek, Mała Panew 8.50 Teleranek 9.20 Ziarno. Św. Jan Paweł II 9.50 Baw się słowami 10.15 W krainie baśni. Kwiat paproci 10.50 Trzy Szalone Zera 11.50 Między ziemią a niebem 12.00 Anioł Pański 12.15 Między ziemią a niebem 13.00 Transmisja mszy świętej z kościoła pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Buku 14.20 Turystyczna jazda 14.40 Królowa Bona 15.40 Herbatka z kabaretem 16.30 Rodzinka.pl (s.) 17.25 Polska z Miodkiem. Ozimek, Mała Panew 17.30 Regiony z historią. Żyrardów 17.55 Siła wyższa. Bunt w klasztorze 18.50 Oczy w oczy. Robert Gawliński 19.25 Baw się słowami. Zabawki 19.40 Dobranocka 20.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.45 Wiedźmy. Czyja to melodia? (s.) 21.35 Tato 23.35 Muzeum Polskiej Piosenki - Czesław Niemen 23.50 Festiwal Teatru Telewizji Polskiej i Teatru Polskiego Radia Dwa Teatry - Sopot 2017.

PONIEDZIAŁEK 26 czerwca

6.15 Koło historii 6.50 Nad Niemnem 7.15 Moliki książkowe. Nie umiem 7.30 Supelkowe ABC 8.00 Pytanie na śniadanie 8.50 Panorama 8.55 Pytanie na śniadanie 11.00 Kulturalni PL 11.55 Podróże z historią. Historia wśród fal 12.25 Krótka historia. NZS 12.35 Wiadomości 12.50 Barwy szczę-

ścia (s.) 13.25 Wiedźmy. Czyja to melodia? (s.) 14.20 Oczy w oczy. Robert Gawliński 14.55 Polskie historie. Australia. Pamięć 15.25 Wiadomości 15.40 Nozem i widelcem. Połudwiczka w morelowym sosie, kisiel z rabarbaru 15.55 Apetyt na miłość (s.) 16.30 Karino (s.) 17.00 Mój zwierzyniec 17.10 Podwodne ABC. Podwodni wegetarianie i mięsożercy 17.20 Krótka historia. Turystyka w II RP 17.30 Teleexpress 17.55 Ukryte skarby. Tajemnice austriackiej twierdzy i cudowny pierścień 18.20 Podróże z historią. Historia wśród fal 18.55 Barwy szczęścia (s.) 19.25 Nad Niemnem (s.) 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.45 Przeprowadzki. Kufer Lilianny 21.45 Polonia 24 22.05 Halo Polonia 22.45 Dwie strony barykady radomskiego czerwca 23.35 Solny skarb UNESCO 23.45 Dzika Polska. Łowca dzikich kadrów.

WTOREK 27 czerwca

6.05 Rodzina sama w domu 6.55 Zakochaj się w Polsce. Walcz 7.30 W krainie baśni. Klucz do szczęścia 7.50 Bąblandia. Domek 8.00 Pytanie na śniadanie 8.50 Panorama 8.55 Pytanie na śniadanie 10.50 Solny skarb UNESCO 11.05 Polonia 24 11.25 Halo Polonia 12.00 Ukryte skarby. Tajemnice austriackiej twierdzy i cudowny pierścień 12.25 Krótka historia. Turystyka w II RP 12.35 Wiadomości 12.50 Barwy szczęścia (s.) 13.25 Noce i dnie. Uśmiechy losu 14.25 Dwie strony barykady radomskiego czerwca 15.25 Wiadomości 15.40 Smaki polskie. Terrina z indyka 15.55 Apetyt na miłość (s.) 16.30 Karino (s.) 17.00

Przygody Dordo 17.10 Bąblandia. Domek 17.20 Krótka historia. Koncepte niepodległościowe przed 1918 17.30 Teleexpress 17.55 Zawody w zawody. Magia obrazu 18.20 Zasmakuj w Sienkiewicz 18.55 Barwy szczęścia (s.) 19.25 Informacje kulturalne 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.45 Ojciec Mateusz 16 (s.) 21.45 Polonia 24 22.05 Halo Polonia 22.45 „Bo we mnie jest seks” - piosenki Kaliny Jędrusiak (koncert) 23.45 Dzika Polska. Jacek gołębie serce.

ŚRODA 28 czerwca

6.05 Przybliżenie. Szewach Weiss 7.05 Świętując reformację 7.30 Petersburski Music Show 8.00 Pytanie na śniadanie 8.50 Panorama 8.55 Pytanie na śniadanie 11.25 Halo Polonia 12.00 Zawody w zawody. Magia obrazu 12.25 Krótka historia. Koncepte niepodległościowe przed 1918 12.35 Wiadomości 12.50 Barwy szczęścia (s.) 13.25 Przeprowadzki. Kufer Lilianny 14.25 „07 zgłoś się” - tego nie pokazała kamera 15.25 Wiadomości 15.40 Posmakuj opolskiego. Uroki Małej Panwi i pożytki z jedzenia ryb 15.55 Apetyt na miłość (s.) 16.30 Karino (s.) 17.00 Margolcia i Miś zapraszają dziś 17.20 Krótka historia. Marynarka wojenna podczas II wojny światowej 17.30 Teleexpress 17.55 Przez granice. Cieszyn 18.25 Studio Wschód 18.55 Barwy szczęścia (s.) 19.25 Wilnoteka 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.45 Królowie śródmięscia. Portret z kotem 21.45 Polonia 24 22.05 Halo Polonia 22.45 Przybliżenie. Szewach Weiss 23.45 Dzika Polska. Mrówki, na plan!

PIERWSZOLIGOWE PRZYGOTOWANIA DO SEZONU

Kučera: Banik chce być mocny

Drugoligowe rozgrywki piłkarskie przycumowały do portu w ostatni weekend maja, piłkarzom Banika Ostrawa nie było więc dane spędzić zbyt długich urlopów. Po awansie do pierwszej ligi ostrawianie szybko rozwiązali łamigłówkę dotyczącą nowego trenera. Radim Kučera, który zastąpił na tym stanowisku Vlastimila Petrželę, we wtorek poprowadził pierwszy oficjalny trening zespołu. Piłkarze Banika przygotowują się do sezonu w gronie elity w domowych warunkach. W tym tygodniu trenują w Szilherzowicach, które oferują wręcz idealne warunki: 10 minut jazdy z Ostrawy, ładne widoki i świetne zaplecze do piłkarskich (i nie tylko) zajęć.

W słynących z pięknego pola golfowego Szilherzowicach piłkarze Banika zbierają pierwsze czerwcowe szlify. Kolejny etap przedsezonowych zajęć będzie się odbywał w Kromieřyżu, dokąd klub wyjedzie w przyszłym tygodniu. Wszystko wskazuje na to, że na Hanej do ostrawskiego zespołu dołączy Milan Baroš, który według naszych informacji jest o krok od powrotu do Banika. Trener Radim Kučera nie ukrywa, że z Milanem Barošem wzrośnie siła rażenia ostrawskiej drużyny.

– Baroš trenuje w Pradze ze swoim opiekunem kondycyjnym. Poważnie podchodzi do sprawy. Bardzo chciałbym mieć Milana w naszej drużynie i wierzę, że się uda – stwierdził nowy szkoleniowiec Banika. Kibice ostrawskiego klubu liczą na spektakularne wzmocnienia kadrowe, ale kondycja finansowa Banika przekłada się na bardziej prozaiczną politykę transferową. Kučera, który najlepsze lata piłkarskiej kariery spędził w Ołomuńcu, zwałił do Ostrawy obrońcę Sigmy, Martina Šindelářa. 26-letni stoper pochodzi z piłkarskiej rodziny. Jego ojciec, Radim Šindelář, należał do czołowych napastników Sigmy Ołomuniec, w jednej drużynie spotkał się m.in. z Pavlem Hapalem i Radoslavem Látalem. Šindelář junior, który związał się z Banikiem dwuletnim kontraktem, zaliczył w barwach Sigmy 65 pierwszoligowych startów. Ubiegły, drugoligowy sezon, spisał jednak na straty, lecząc mononukleozę. – Martin wylizal się już z problemów zdrowotnych i zadeklarował chęć szybkiego powrotu do dawnej formy – zdradził Dušan Vrto, dyrektor sportowy ostrawskiego klubu. – Do jego atutów należą pojedynki główkowe i dobry pres-



Ostra harówka w Szilherzowicach.

sing – dodał Vrto. W Szilherzowicach z Banikiem trenowali do wczoraj dwaj testowani piłkarze: serbski pomocnik Luka Sindjić z FK Novi Pazar i holenderski napastnik Irvingly Van Eijma z klubu RKC Waalwijk.

Z zespołem Ostrawy pożegnali się natomiast Petr Nerad, Lubomír Urgela i Tomáš Hučko. Wspomnianej trójce piłkarzy skończył się okres wypożyczenia – Nerad wrócił do Jihlavy, Urgela do Karwiny, zaś obrońca Hučko do Žyliny.

W Ostrawie zmiany kadrowe podążają leniwym tempem, tego samego nie można jednak powiedzieć w przypadku zmian w sztabie

AKTUALNA KADRA OSTRAWY	
Bramkarze	Petr Vašek, František Chmiel, Martin Šustr
Obrońcy	Petr Breda, Josef Celba, Jakub Pokorný, Artom Mešaninov, Tomáš Zápotočný, Martin Honiš, Denis Granečný, Matěj Helešić
Pomocnicy	Martin Sus, Karol Mondek, Dominik Smékal, Tomáš Hykel, Robert Hrubý, Dan Ožvolda, Jakub Malý, Marek Hlinka, Jan Matěj, Tomáš Mičola, Ondřej Chvěja, Štefan Pekár, Martin Šindelář, Bronislav Staňa, Tomáš Freit
Napastnicy	Alexander Jakubov, Dyjan Carlos De Azevedo, Ondřej Šašinka, Jakub Šašinka, Marek Szotkowski

szkoleniowym. Nowy trener Radim Kučera szybko wybrał bowiem swoich współpracowników i nietypowo postawił aż na czterech asystentów. Są nimi: Bronislav Červenka, Ivo Gregovský, Petr Samec i trener bramkarzy Vít Baránek. Polowanie

na nowych piłkarzy leży w gestii Dušana Vrto, oficjalnym skautem klubu został niemniej Petr Samec. Były znakomity napastnik do tej pory był związany z młodzieżowymi zespołami Banika.

JANUSZ BITTMAR

Weber: Jestem pragmatykiem

W skromnych warunkach trenują również pierwszoligowi piłkarze MFK Karwina. Nad karwińskim klubem w dodatku unoszą się chmury niepewności, wciąż bowiem nie znaleziono nad Olzą głównego sponsora strategicznego.

W zeszłym roku beniaminek pierwszej ligi, w tym roku już zespół, z którym rywale będą się musieli liczyć – nawet, jeśli nad Olzą w letnim okienku transferowym ograniczą zakupy do minimum.

Podopieczni trenera Jozefa Webera przygotowania do drugiego sezonu w najwyższej klasie rozgrywek wznawili w poniedziałek. Na Bažantnicy w Karwinie na treningu zameldowało się 21 zawodników, włącznie z czterema golkiperami. Z drużyną nadal trenuje również największy gwiazdor klubu, bramkarz Jan Laštůvka, przymierzany przez media do gry w barwach mistrza RC, Slavii Praga. Chińczycy ze Slavii chętnie upolowaliby również innego filara karwińskiej drużyny z ubiegłego

sezonu, 21-letniego napastnika Filipa Panáka. Piłkarz, który znalazł się w czerwcu w szerszym składzie reprezentacji RC do lat 21, o zainteresowaniu ze strony Slavii też dowiedział się jako pierwszy z gazet. – Mam płatny kontrakt z Karwiną, ale oczywiście nie ukrywam, że cieszę się zainteresowaniem ze strony czołowego czeskiego klubu – powiedział „GL” Panák. Rozterki zostały natomiast rozwiane w przypadku innego bohatera debiutanckiego sezonu, napastnika Tomáša Wagnera. Snajper wypożyczony w ubiegłym roku z Jablonca został na stałe piłkarzem Karwiny, z nadolziańskim klubem podpisał w czerwcu dwu i pół letni kontrakt.

– Jestem szczęśliwy, że sprawy potoczyły się w takim, a nie innym kierunku. W Karwinie czuję się świetnie – ocenił piłkarz. W Karwinie świetnie czuje się również najlepszy strzelec drużyny, ofensywny pomocnik Lukáš Budínský. Wokół Budínského też krąży piłkarscy agenci z

AKTUALNA KADRA KARWINY	
Bramkarze	Jan Laštůvka, Branislav Pindroch, Martin Pastornický, Jiří Čiupa
Obrońcy	Pavel Eismann, Pavel Košťál, Jan Hošek, Jan Vondra
Pomocnicy	Lukáš Budínský, Marek Janečka, Jan Šisler, Jan Moravec, Filip Panák, Jan Kalabiška, Erik Puchel, Tomáš Weber, Vojtěch Smrř, Lukáš Duda, Filip Hlúpik
Napastnicy	Tomáš Wágner, Daniel Řapek

czołowych klubów pierwszej ligi, w Karwinie podchodzą jednak do sprawy ze stoickim spokojem. – Spodziewałem się, że po udanym sezonie wzrośnie zainteresowanie Laštůvką, a także Budínskím i Panákem. Jestem pragmatykiem, trójka wspomnianych piłkarzy trenuje z nami, a co będzie w najbliższych dniach, po prostu zobaczymy – stwierdził Jozef Weber. Karwiniacy z kolei łowili w czerwcu w słowackich wodach. Na testach nad Olzą przebywa 26-letni pomocnik Filip Hlúpik, który ubiegły sezon spędził w barwach bułgarskiego klubu Černo More Warny.

W sobotę o godz. 11.00 na bo-

isku w Dziečmorovicach piłkarze Karwiny zmierzają się w towarzyskim spotkaniu z Banikiem Ostrawa. W pierwszym meczu kontrolnym w letnim okresie przygotowawczym w barwach Karwiny zabraknie już Patrika Dresslera, Libora Holíka, Pavola Jurčy, Radima Plesníka, Petra Galuški i Mihailo Jovanovica. W przypadku serbskiego stopera Jovanovica walizki nie zostały jeszcze dokładnie spakowane. Włodarze Karwiny wierzą, że uda się dojść do porozumienia ze Zbrojovką Brno i rosły obrońca z ofensywnymi zapędami będzie mógł pozostać w Karwinie również w nowym sezonie. (jb)

WYGRAĆ I CZEKAĆ

Zwyciężyć, a potem jeszcze czekać na korzystny wynik ze spotkania grupowych rywali. Polscy piłkarze w mistrzostwach Europy do lat 21 dziś o godz. 20.45 muszą pokonać Anglię i liczyć na remis w pojedynku Słowacji ze Szwecją. W przeciwnym razie pożegnają się z czempionatem rozgrywanym na polskich boiskach.

Biało-czerwoni po przegranej 1:2 ze Szwecją oraz zremisowanym 2:2 meczu ze Szwecją przystępują do czwartkowego spotkania w Kielcach z przysłowiowym nożem przy gardle. – Mamy przygotowany plan, jak wygrać z Anglikami, ale to tylko założenia, które zweryfikuje boisko – powiedział PAP Andrzej Juszkowiak, asystent selekcjonera Marcina Dorny. – Jestem pełen uznania dla zawodników, którzy pokazali charakter i do końca, z pozytywnym skutkiem walczyli o remis ze Szwedami. Niektórzy z naszych piłkarzy rozegrali bardzo dobre spotkanie. Przed nimi kolejne wyzwanie, tym bardziej interesujące, że w swojej karierze nie przyszło im jeszcze grać trzech spotkań w cyklu co trzy dni. Ten turniej pokazuje, że w każdym meczu ani na moment nie można się rozluźnić, cały czas trzeba być maksymalnie skoncentrowanym, bo najmniejszy błąd może być wykorzystany przez przeciwnika. Jest to istotne, bo poziom prezentowany przez wszystkich na tym turnieju jest naprawdę wysoki.



Patryk Lipski, zdobywca pierwszego polskiego gola w turnieju, jest optymistą. – Wiara i charakter są bardzo ważne, ale do tego trzeba umieć grać w piłkę. Doceniamy wartość reprezentacji angielskiej, składającej się z indywidualności o dużych umiejętnościach. My możemy im przeciwstawić zespołowość. Jako drużyna musimy grać lepiej zwłaszcza w obronie, na zero z tyłu, a przy tym zneutralizować ich największe indywidualności. Jesteśmy zbudowani atmosferą i przyjdzie nam zagrać w Lublinie. To naprawdę jest dla nas ważne, a ja osobiście przyznaję, że po raz pierwszy w życiu coś takiego mi się trafiło – stwierdził piłkarz.

Zwycięzca grupy A zapewni sobie awans do półfinału, natomiast zdobywca drugiego miejsca czekać będzie na rozstrzygnięcia w dwu pozostałych grupach, bo czwartym (poza triumfatorami grup) półfinalistą zostanie ta spośród drugich drużyn, która będzie miała najlepszy dorobek punktowy. Wczoraj, po zamknięciu numeru, w ostatnim meczu grupy C o szansę gry w półfinale walczyli Czesi. Podopieczni trenera Vítězslava Lavičky w Tychach zmierzali się z Włochami. (jb)